

Cena 500 mk.

Uważają Wileńszczyznę za okupowaną Litwę.

Tendencja bezmiłny
BERLIN, 11 kwietnia. — (Tel. wł. „Kurieru Wieczornego“). Trzecia notowania przed zamknięciem giełdy:
Warszawa 49.50
Marka pol. 49.75
Nowy Jork 21.250.
Londyn 98.53.
Paryż 1539.50

Dzień 1 **Dzień 2**
Historja jednej nocy w Bombaj
Wspaniałe dramat egzotyczny w 8 aktach

Loucheur czy Poincaré?

W jakim stosunku nieurzędowa wyprawa Loucheura wraz z bezimiennymi jego konferencjami w Londynie zostaje do urzędowej polityki francuskiej, sformułowanej w oświadczeniach Poincaré? Takie pytanie krąży obecnie na szpaltach prasy europejskiej wogóle, a w szczególności niemieckiej, która wpada z tego powodu w dawkę złości i już dyskontuje rzekome flako akcji okupacyjnej.

Loucheur konferował nie tylko z Bonar Law'em i członkami jego gabinetu, lecz także z przywódcami opozycji, między innymi z Lloyd George'em. Dzieciństwem byłoby odmawiać tym konferencjom doniosłości na tej zasadzie, iż Loucheur nie występował w charakterze urzędowym. Nie ulega wątpliwości, że rząd Poincarégo najzupełniej akceptował jego wycieczki, jak również to, że odebrał od niego najbardziej szczegółowe relacje o jego rozmowach z politykami angielskimi i o ich poglądach na spór francusko-niemiecki o prawo odszkodowań. W praktyce tedy Francja rozmawia w dawkę kwestii z Anglią, a Loucheur może być czemś więcej, niż pełnomocnikiem Poincarégo, bo mężem, upatrzonym na jego następcę.

Konferencje jego z ministrami angielskimi odbiły się w znanym artykule „Daily Telegraph”, który uchodzi za organ Bonar Law'a i lorda Curzona. W artykule tym naszkicowany jest program rozwiązania kwestii w sposób następujący:

Francja jakoby zgodziła się na zredukowanie odszkodowań od Niemiec, atoli te ostatnie po za właściwymi reparacjami w złocie, czy w naturze, muszą jeszcze przyjąć dług francuski i inne, należące Ameryce. Oczywiście ta operacja zależy od jej zgody.

Niemcy otrzymaliby moratorium i ułatwienia w zawarciu polityczki międzynarodowej. Od chwili uregulowania spłat nastąpiłaby rychła ewakuacja zagłębia Ruhry. Nawet Nadrenia mogłaby być uwolniona od okupacji wcześniej, niż przewiduje traktat wersalski. Co zaś do zagłębia Saary, w którym według traktatu ma się odbyć w 1935 roku plebiscyt, to zostałoby ono po prostu przyłączone do Nadrenii.

Lecz coż ma się stać z samą Nadrenią? Wzajemnie za ustępstwa finansowe Niemcy muszą się zgodzić na takie jej urządzenie, któreby Francji dawało gwarancję bezpieczeństwa. Nacjonalistcy francuscy chcieliby ją całkowicie oderwać od Niemiec i oddać ją pod władzę teoretycznie międzynarodową, a praktycznie francuską. Na to Anglia się nie zgadza. Nadrenia ma pozostać w Rzeszy niemieckiej, lecz będzie odrębnym państwem związkowym, a nie prowincją Prus.

Pozatem Niemcy mają zawrzeć z mocarstwami zachodnimi pakt gwarancyjny.

Trudno wiedzieć, czy powyższy szkic programu jest owocem porady Loucheura z ministrami londyńskimi, czy też stanowi koncepcję angielską w przeciwstawieniu do właściwych nieurzędowych propozycji francuskiej. W każdym razie łatwo zauważyć, iż program ten bardzo odbiega od linii „Bloku Narodowego” i jego oczekiwań.

J. Mazurski.

Grozi nam niebezpieczeństwo wyludnienia.

Stwierdza to zjazd ginekologów polskich i domaga się środków zaradczych.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd lekarzy ginekologów, przy udziale delegatów z całej Polski. Poza sprawami organizacyjnymi, zawodowymi i fachowo-naukowymi, poruszono na zjeździe bardzo obszernie sprawę o ogromnej doniosłości społecznej, mianowicie sprawę coraz bardziej rozpowszechniającego się i epidemicznie już prawie występującego spadania płodu. Ilość pacjentek, zgłaszających się do lekarza z żądaniem dokonania odnośnego zabiegu operacyjnego, rośnie w straszalący sposób, a przecież znikomym tylko odsetkiem zgłasza się do lekarzy. Odrzyna większość idzie do akuserek, lub znachorów, lub eksperymentuje na sobie różnymi „domowymi” środkami. Wskaźnikiem rozmiarów tej epidemii jest fakt, że sady i władze policyjne zwołane są sprawami i protokołami o spadaniu płodu, nie dozwolone praktyki akuszerki i t. p.

Na podstawie spostrzeżeń lekarskich i danych statystycznych za ostatnie lata, należy poważnie liczyć się z niebezpieczeństwem depopulacji w Polsce, powstałym na tem tle. Jeżeli, póki czas, nie rozpocznie się energicznej walki z tą plagą, grozi nam wyludnienie, tasma klęska, z którą od lat walczy Francja.

Wypadki spadania płodu są na porządku dziennym we wszystkich warstwach społecznych. Zlo jednak pozostaje w ukryciu i trudno rozmiary tego cyfrowo określić. W części winę ponoszą niektórzy lekarze, którzy zbyt łatwo podejmują się zabiegów, bez wymaganych ustaw formalności, a przeważnie zaś dlatego, że, zwłaszcza ludność wiejska wykazuje nieprawdopodobną odporność na choroby i groźne uszkodzenia organizmu wskutek czego wypadki t. zw. „zepsucia” mijają niespostrzeżenie.

W trakcie dyskusji na ten temat sformułowano szereg wniosków i rezolucji, które przedstawiono władzom sanitarnym i administracyjnym. Sporo uwagi poświęcono przy tej sposobności sadownictwu, zarzucając mu, że zbyt łagodnie traktuje sprawę karne, powstałe na tle niedozwolonego spadania płodu. Niektórzy mówcy na podstawie osobistego doświadczenia stwierdzili, że w wielu wypadkach jedynym, który przywraca zdrowie, jest lekarz-ekspert, gdyż opinia sądu oskar-

życiela publicznego jest po stronie oskarżonej. Obrona ma bowiem takich sprawach szerokie pole do kazuistyki i poruszania strun uczucia. Poza tem ustawodawstwo wykazuje w tej dziedzinie poważne luki i nie pozwala na dość energiczne tepienie pokatnych akuserek, znachorów i „dozorców”.

Po obszernej i wszechstronnej dyskusji zjazd doszedł do przekonania, że niebezpieczeństwo tej sprawy dla społeczeństwa i jego przyszłego rozwoju jest bardzo poważne i jednogłośnie powziął szereg rezolucji, wzywających rząd i świat lekarski do przeciwdziałania złemu.

Przedewszystkiem uchwalono apel do lekarzy, by bezwzględnie odmawiali prośbom o zabieg, mające na celu trwałe pozbawienie kobiety zdolności macierzyństwa. Pod tym względem panuje podobno niebывала lekkoomyślność i nieogledność i „uszcześliwia” się w ten sposób, bez poważniejszych przeszkód, tysiące kobiet.

Druga z rzędu rezolucja zwraca się do ministerstwa sprawiedliwości, by przeprowadziło w ustawodawstwie zmiany w kierunku znacznego ograniczenia wskazań, od których ustawa uzależnia zezwolenie na sprowadzenie płodu. Miezy innymi odpasć powinno wskazanie gruźlicy rodziców. W tej samej rezolucji domaga się zjazd ostrzeżenia sankcji karnych za sprowadzenie płodu, zarówno wobec osoby, która na taki zabieg na sobie zezwoliła, jak i wobec tej, która go wykonała, lub była w tem pomocna.

W uzasadnieniu tej rezolucji powiedziano, że nawet najlepiej przez specjalistę wykonany zabieg operacyjny sprowadzenia płodu, pozostawia trwałe i szkodliwe zmiany w organizmie operowanej, niedające się nigdy naprawić. Każdy zaś zabieg, przeprowadzony przez niepowołanego specjalistę, może mieć groźne dla zdrowia następstwa, może spowodować śmierć lub trwałe kalectwo.

Wreszcie jedna z rezolucji domaga się od ministerstwa zdrowia, by w interesie rozwoju społeczeństwa droga ustawodawcza zabroniła na całym obszarze Rzeczypospolitej sprzedaży... wszelkich środków ochronnych, zarówno kobiecych, jak i męskich.

Niewątpliwie, że niebezpieczeństwo musi być groźne, jeżeli tak poważna instytucja, jak zjazd ginekologów, tak żywo się nim zajmuje, szkoda tylko, że równocześnie

Premier Sikorski w Poznaniu.

Recepcja w ratuszu.

Sukces prezydenta. — Owacje. — Rozmowa z delegacją konsystorza ewangelickiego.

POZNAN, 10 kwietnia. (AW). — Recepcja w ratuszu poznańskim, wyznaczona na godz. 6 po poł. w dniu 10 b. m. z racji pobytu prezydenta ministrów w Poznaniu, zgromadziła w t. zw. Złotej sali przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego. — Prócz przedstawicieli władz duchowych, cywilnych i wojskowych, reprezentowany był świat przemysłowy, kupiecki i prasa.

Początkowo powściągliwy, pełny rezerwy nastrój na sali, w miarę przemówienia premiera Sikorskiego, zniknął, ustępując miejsca żywemu poruszeniu i szczeremu oddźwiękowi na słowa premiera. Ten żywy oddźwięk ujawnił się kilkakrotnie w gorących oklaskach. Przyjęcie, jakiego doznała mowa generała, z całą obiektywnością określić należy, jako sukces całkowity. Szczególnie żywe i gorące oklaski odezwały się na sali, kiedy szef rządu w męski i stanowczy sposób stwierdził, że rząd obecny nie pozwoli, aby gdziekolwiek jeszcze mogły dłużej panować złudzenia o przewidywalności istnienia Polski. Zapewnienie, iż rząd obecny, mając na czelu b. szefa sztabu generalnego, który doskonale obeznany jest ze stanem bezpieczeństwa państwa, ujawnił najżywsze troskę, aby uniemożliwić złudne plany wrogów, sala przyjęła hucznymi oklaskami.

POZNAN, 10 kwietnia. (AW). — Szczególne poruszenie i żywe uznanie wywołała wśród społeczeństwa polskiego odpowiedź, jakiej premier udzielił delegacji konsystorza ewangelickiego, występującej w sprawie kościoła nio-ewangelickiego.

Delegacja konsystorza zwróciła się do premiera z przemówieniem w języku niemieckim, po którego wysłuchaniu premier wyraził zdziwienie, iż przedstawiciele kościoła ewangelickiego w Polsce nie zwrócili się do szefa rządu Rzeczypospolitej w języku polskim. Delegaci oświadczyli, że języka polskiego nie rozumieją.

W przemówieniu swym w złotej sali premier, powołując się na fakt powyższy, wyraził ubolewanie, że przedstawiciele kościoła ewangelickiego, od 4 lat mieszkający w Polsce, nie uznali za wskazane nauczyć się choćby kilku słów po polsku. Przy tych słowach szefa rządu sala zabrzęczała długim niemilkającym oklaskami.

Fakt powyższy żywo omawiany jest w szerokiej kołach tutejszego społeczeństwa i komentowany, jako oznaka szczerze, a zdecydowanej polityki rządu wobec napływowej i nielegalnej części mniejszości niemieckiej w Polsce.

Co premier powiedział przedstawicielom prasy?

Likwidacja majątków niemieckich. — Optanci. — Rady dla kolonistów. — Stosunek do kościoła ewangelickiego. — Istota i rola Litwy. — Polska na forum międzynarodowym. — Jaworzyna. — Gdańsk musi zmienić swą taktykę względem Polski. — Rząd rozumie znaczenie prasy i udzieli jej poparcia. — Wytyczne walki z drożyzną.

POZNAN, 10 kwietnia. (AW). — Bezpośrednio po zebraniu w złotej sali ratusza odbyła się w gabinecie prezydenta miasta konferencja prasowa, w której wziął udział bardzo liczny zastęp przedstawicieli prasy poznańskiej i wszystkich kierunków.

Uzupełniając swoją mowę, wygłoszoną przed przedstawicielami ogółu społeczeństwa dorzucił gen. Sikorski szereg dalszych informacji.

Poruszając kwestię kresów zachodnich, premier zaznaczył, że na konferencji z prof. Żółtowskim przekazał mu szereg wniosków, uchwalonych przez radę ministrów, a ustalających zmianę metody postępowania w stosunku do majątków likwidowanych. Dalej zapowiedział premier, iż dąży do zapewnienia większej sprawności w działaniu odnośnych instytucji, zaznaczając, iż rząd dostarczy środków materialnych w formie kredytów, wzgl. krótkoterminowych, które muszą być dostarczo-

ne, jeśli likwidacja ma być istotnie w krótkim czasie przeprowadzona. Odnośnie dyrektywy zostają już wydane, celem wprowadzenia jednolitego kierunku postępowania w stosunku do spraw likwidacyjnych, jakoteż celem zapewnienia egzekutywy, czego dotychczas nie było.

W dalszym ciągu stwierdził premier, że wszelkie pozorne kupna i sprzedaże nie będą na przyszłość możliwe. Wszystkie władze sądowe i notarialne otrzymały instrukcje, aby jakiegokolwiek obejścia w tym kierunku były wykluczone.

Co do spraw optantów, to rząd otrzymał sprawę tę w bardzo zagmatwanym stanie prawnym. Założenia protestu w lidze narodów, złożonego przez s. p. prezydenta Narutowicza, jako ówczesnego ministra spraw zagranicznych, protentu odmawiającego lidze narodów prawa kompetencji, rząd obecnie podtrzymuje. Trybunał w Hadze, który obecnie tę sprawę

rozpatruje, ma tylko charakter eksperytry prawnej i orzeczenie jego nie może mieć charakteru obowiązującego.

W sprawie kolonistów niemieckich stwierdził szef rządu, że likwidacja kolonii niemieckich idzie obecnie w szybszym tempie. Polityka ta będzie stosowana w dalszym ciągu. Od siebie radzi premier kolonistom niemieckim aby likwidowali majątki, które droga prawa, na podstawie traktatu pokojowego, powinny przejść w ręce polskie. Usunięcie optantów w liczbie około 160.000 zadecyduje o stanowczo o wzmożeniu elementu polskiego w Poznaniu i na Pomorzu.

W końcu wspomnieli premier o sprawie żądań kościoła unio-ewangelickiego w Polsce, zaznaczając, że stoi na zasadach artykułu 115 konstytucji, ale interpretowanie tego paragrafu zastrzeżone sobie, a nie władzom tego kościoła. Interpretacja ta musi być tak przeprowadzona, aby interes państwa były zadowolone. Dzisiejszy stan nieuregulowany musi ulec zmianie, musi być wyłoniona taka reprezentacja tego kościoła, za którą rząd polski mógłby wszcząć pertraktacje. Obecne propozycje z tej strony są niemożliwe do przyjęcia. W sprawie tej rząd polski komunikuje swe stanowisko odpowiednim czynnikom, za pośrednictwem województwa.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy o obecnej sytuacji Polski na terenie międzynarodowym, prezes rady ministrów oświadczył, że znaczenie Polski pod tym względem w ostatnich czasach ogromnie wzrosło. Nasza zdecydowana polityka pokojowa, której dowody daliśmy w traktowaniu problemu litewskiego i która odpowiedzieliśmy na prowokację Litwy kowieńskiej, która do Litwy należy uważać za przednią straż elementu, dążącego do obalenia traktatu wersalskiego, ta nasza polityka pokojowa zrobiła na zachodzie jaknajkorzystniejsze wrażenie. Hasła o Polsce imperialistycznej i militarnej, o polskiej nie obliczalności, należą już do przeszłości. Po decyzji w sprawie definitywnego uznania granic Polski znaczenie nasze na terenie międzynarodowym ostatecznie się skryształizowało. Polska stoi przed możliwością wejścia na drogę roli mocarstwa wielkiego na wschodzie, jako czynnik ładu i porządku, jako czynnik kultury zachodniej, ale i na zachodzie, w koncie ogólnie-europejskiej. Polska jest teraz inaczej traktowana. Mam nadzieję, że również i sprawa Jaworzyny, w zasadzie drobna, ale niezmiernie dla nas znamienita będzie korzystnie załatwiona. — Mam również pewność, że państwa skonfederowane w lidze narodów zgodzą się w najbliższych miesiącach, aby reprezentant Polski zasiadał w jej składzie, jako członek stały.

Pozostaje jeszcze sprawa uregulowania naszego stosunku do Litwy i Gdańska. Podkreślam z całym przekonaniem, z całą szczerością, że nie mamy zamiaru niepokoić nikogo i nikomu zagrażać. Od Litwy obecnie zależy osiągnięcie pokojowych stosunków i zgodnej współpracy z Polską. Natomiast co do Gdańska, to sto-

sunek jego do Polski będzie musiał ulec bezwzględnej zmianie. Cały spór tych kwestii jest obecnie przedmiotem gruntownych studiów ze strony rządu. Wspomniawszy o pogłoskach, szerzonych przez Gdańsk, o rzekomym marszu wojsk polskich na wolne miasto, zaznaczył szef rządu, że stosunek Gdańska do Polski będzie się musiał tak ukształtować, jak wymagają tego interesy Polski. — Obecnie Gdańsk chce tylko odnieść korzyści ze stosunków z Polską, a nie poczuwa się do swych obowiązków. Gdańsk musi pamiętać, że jest tylko wolnym miastem i że cała jego przyszłość i rozwój zależy od Polski. Rząd polski nie ma zamiaru pod tym względem kulturować dotychczasowej niechęci i nie pozwoli na wykorzystywanie sytuacji przez Gdańsk.

Na zapytanie w sprawie ułatwień dla wydawnictw, oświadczył prezes ministrów, że dał inicjatywę wprowadzenia normalnych warunków rozwoju dla prasy, przyczem stwierdził, że pewne dodatnie skutki tej inicjatywy już się zaznaczyły. Premier oświadczył dalej, że monopol państwowy będzie musiał być przełamany, gdyż jeżeliby dotychczasowa polityka państwowa była w dalszym ciągu kontynuowana, to rząd zamierzałby założenie fabryki celulozy.

Dalej będą przyznane prasie ulgi taryfowe, pocztowe i przewozowe. W sprawie tej prowadzone są przez rząd bardzo gruntowne studia. W ciągu dwóch tygodni nastąpi zapowiedziana oddawna konferencja rządu z prasą całej Polski poświęcona tym sprawom. Do roli prasy p. prezes ministrów przywiązuje ogromną wagę, a to zwłaszcza w Polsce, gdzie rozbieżność w sposobie traktowania zagadnień państwowych jest bardzo wielka i gdzie bardzo wiele zależy od uczciwej prasy.

W sprawie zwalczania drożyzny zaznaczył szef rządu, że nie jest zwolennikiem hasła demagogicznych, gdyż nie jest możliwe, aby obecny stan można było zmniejszyć w krótkim przedziale czasu. Należy doprowadzić do równowagi na polu gospodarczym. Z dotychczasowej chwiejności traktowania sprawy otwartych granic i tolerowania szmugli, rząd stanowczo zerwie. Potem walkę z drożyzną rozpocznie rząd od zamknięcia granic, zarówno wschodnich, jak zachodnich. Jednak wobec rozciągłości tych granic są one niezwykle trudne do strzeżenia. Szereg radykalnych środków okazał się jednak skutecznym i może stwierdzić, mówił premier, że 70 proc. szmuglu zagranicę przecieci. Dalszym krokiem tej akcji jest pomoc dla miast i kooperatywy. Zamknięcie drożyzny jest bardzo skomplikowane. W każdym razie osiągnięcie chwilowej stabilizacji cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie poddaje się jednak optymizmowi, sprawa ta bowiem w swoim całokształcie zależy od u-normowania się stosunków gospodarczych kraju, od uchwali sejmowej oraz od kontraktacji społeczeństwa.

Po odpowiedziach na pare drobnej natury, konferencja została zakończona.

Ameryka uznała nasze wschodnie granice.

Tekst noty Stanów Zjednoczonych.

Nota Stanów Zjednoczonych z dnia 5 b. m., wroczone ministrowi spraw zagranicznych przez posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie p. Hugh Gibson'a, brzmi jak następuje:

„Mam zaszczyt powiadomić Wasz Ekscelencję, że mój rząd przyjął do wiadomości postanowienia rady ambasadorów w Paryżu z dnia 14 marca 1922 r. w sprawie granic polskich, wobec tego, że postanowienie to jest w zgodzie z

istniejącym stanem suwerenności terytorialnej Polski.

W związku z tem mam urzędowo zawiadomienie rządu Stanów Zjednoczonych, że zarząd spraw emigracji w Ameryce przyjął te zasady dla stosowania w r. b. postanowień o ilości emigrantów z obszarów wschodnich (Pińszczyzna, Wschodnia Małopolska) łącznie z ilością przyznaną dla Polski”.

Podpisany poseł St. Z. p. Hugh Gibson.

Ze spraw szkolnictwa.

Nadanie praw. — Konkursy.

Kierownik ministerium wyznał religijnych i oświecenia publicznego nadali gimnazjum O.O. Jezuitów w Wilnie pełne prawa gimnazjum państwowego.

Gimnazjum żeńskie S. S. Nazaretanek w Wilnie otrzymało niepełne prawa gimnazjum państwowego.

Gimnazjum koedukacyjne E. Epsteina w Wilnie otrzymało niepełne prawa gimnazjum państwowego, przewidziane w par. 4 rozporządzenia ministra M. R. i O. P. z dnia 22 kwietnia 1920 r.

Władze szkolne ogłosiły kon-

kurs na posady nauczycieli (lek) przedmiotów pedagogicznych w państwowych seminarjach nauczycielskich: 1) Czortkowie, 2) Krośnice, 3) Lwowie, 4) Rzeszowie, 5) Sokalu, 6) Stanisławowie, 7) Zaleszczykach, 8) Brzeżanach, 9) Jaworowie, 10) Przemyślu.

Do podań tych przywiązane są pobyty, unormowane ustawami z dnia 13 lipca 1920 r. i 18 marca 1921 r.

Podania udokumentowane należy kierować do kuratorium okręgu szkolnego we Lwowie.

ZAPROSZENIE DEEPS'A.
NOWY JORK, 10 kwietnia. (Kablegram „Kuriera Włocznego”) Centralny komitet rosyjskich zw. zaw. przestał do Stanów Zjednoczonych zaproszenie, którym wzywa do przyjazdu do Rosji przywódcę kolejarzy amerykańskich p. Deeps'a i innych.

WYDALENIE KOLEJARZY.
BERLIN, 10 kwietnia. (AW). — Władze okupacyjne wydalły w ostatnich dniach około 200 kolejarzy z terenu okupowanego.

Wydalenie to należy tłumaczyć kolejarzy, wobec zarządzeń władz obozem robot. i urzęd. okupacji.

Meble Biurowe

Fabryka Mebli Biurowych
W. Markusfeld
Łódź
Capitana

Poleca ze składów po cenach
wych pierwszorzędnych wyroby

